

Tarnowskie Góry

KYMAŁNIE



Banach • Barczewski & Kyrz Jr
Chodkowska • R. Dębski • Górski
Kain • Mazalik • Rogoża • Saulski
Sawicki • Sobota • Ziębiński

A

[Recenzja] Antologia „Tarnowskie Góry Kryminalnie”

Fahrenheit Crew

Zbrodnia i kara na przestrzeni czasu w Tarnowskich Górach

Bez wątpienia zaletą antologii opowiadań jest możliwość obcowania ze zróżnicowanymi utworami napisanymi przez autorów prezentujących odmienne style i podejścia do kreacji wymyślonych światów oraz bohaterów. Mając na uwadze wyłącznie wyznaczony przez redaktora prowadzącego lub samego wydawcę przewodni motyw, powstaje niepowtarzalny zbiór, pokazujący szerokie spektrum drzemających w danym temacie możliwości literackich.

„Tarnowskie Góry Kryminalnie” to dwanaście opowiadań, których wspólnym mianownikiem są: miejsce akcji, czyli tytułowe miasto w województwie śląskim, oraz fabuła dotycząca szeroko rozumianych spraw kryminalnych.

Antologię otwiera tekst Bożena Mazalik „Zbrodnia doskonała” o prywatnym śledztwie prowadzonym przez pisarkę powieści sensacyjnych, którą wspiera kochanek i zarazem oficer policji. Rzecz ma miejsce w teraźniejszości i napisania jest w stylu typowym dla obecnej wersji gatunku, łączy zatem zbrodnię z wątkami społecznymi. Z kolei Rafał Dębski w opowiadaniu „Srebrne szpony chciwości” przenosi czytelnika do przeszłości, gdzie mistrz katowski Jakub stara się odkryć tajemnicę zniknięcia własności księcia Jerzego Fryderyka Hohenzollerna. Jest to fantastyka historyczna. Trzeci utwór, „Afera z deszczem w tle”, autorstwa Dariusza Barczewskiego oraz Kazimierza Kyrca Jra, to nawiązanie do tradycji kryminałów spod znaku Dashiella Hammetta, chociaż zaprezentowane w humorystycznej (lecz nie komediowej) wersji. Zatem prywatny detektyw, w rodzimych realiach, na zlecenie pięknej kobiety poszukuje morderców jej męża. Zupełnie inne są „Gwoździe” Dawida Kaina, monolog pewnego informatyka, wspominającego swoje spotkanie z nietypowym twórcą filmików internetowych. To opowiadanie otwiera serię pierwszoosobowych narracji. Bowiem w następnym tekście, „Dziewczynine”, napisanej przez Roberta Ziębińskiego, główny bohater w momencie domniemanego kresu własnej egzystencji spowiada się czytelnikowi z całego życia; w założeniach i konstrukcji to także mocno klasyczna historia. Podobnie w „Chmarze” Piotra Rogoży – protagonista opowiada o swoim życiu, na które wpływ miał tytułowy, nietypowy ruch społeczny. „Hotel na skraju miasta” Agnieszki Chodkowskiej to znowu powrót to trzecioosobowego punktu widzenia i bardziej typowych spraw. Oto były policjant, dość nieszczęśliwie i przypadkowo, staje się podejrzanym o popełnienie zabójstwa typu podstawowego. „Srebrna Góra” Arkadego Saulskiego odróżnia się od pozostałych prac przeniesieniem akcji do przyszłości, w której bezwzględny przedstawiciel władzy dba o zachowanie porządku. Realia świata nawiązują do wizji znanych z *Łowcy androidów*. W rozgrywającym się współcześnie i na poły żartobliwym „Wieczorze kawalerskim” Iwony Banach grono biesiadników poznaje negatywne skutki picia alkoholu. „Rozmyta zbrodnia” Piotra Górskiego ponownie wysyła odbiorcę książki w bliżej nieokreśloną przyszłość, kiedy tożsamość człowieka przestaje być uzależniona wyłącznie od zdolności jego mózgu, lecz staje się konglomeratem zewnętrznych nośników. Wtedy zorganizowana przestępczość wstępuje na zupełnie inny poziom. „Dociekania leminga. Pamiętnik znaleziony w wannie” Jacka Soboty, tekst mocno oniryczny, to zapiski emerytowanego policjanta, a obecnie detektywa, szukającego zaginionej nastolatki. A ostatni tekst zbioru, „Doktor Plagi” Andrzeja W. Sawickiego, jest opowieścią o dochodzeniu prowadzonym przez tytułową postać po nagłej, acz dokuczliwej zarazie, która jednak nie dotknęła w równym stopniu wszystkich członków lokalnej społeczności.

Mimo dwunastu historii „Tarnowskie Góry Kryminalnie” nie są szczególnie długą antologią. Fabuły

są krótkie, lecz bardzo dobrze napisane. Nie chodzi bynajmniej o style autorek i autorów, chociaż oczywiście tym również nie można nic zarzucić, lecz o sposób skonstruowania opowieści. Intrygi są misternie utkane, nie ma w nich chaosu czy przypadku, a zatem wszystkie sceny czy dialogi odgrywają istotną rolę. Podobnie prezentują się występujące pierwszo- i drugoplanowe postaci, na przedstawienie których pisarki i pisarze nie mieli za wiele miejsca. A przy tym nie odnosi się wrażenia, że wykreowane światy powstały tylko na potrzeby tej jednej konkretnej historii. Wręcz przeciwnie. Każda z opisanych rzeczywistości wydaje się jak najbardziej prawdziwa, a nie tylko istniejąca na kartach antologii.

Z drugiej strony, w zdecydowanej większości opowiadań miejsce akcji nie odgrywa aż tak ważnej roli – to znaczy, same Tarnowskie Góry nie wydają się kluczowe dla historii. Właściwie zmiana nazw ulic czy lokali sprawiłaby, że mogłoby to być równie dobrze inne miasto czy miasteczko. W klimat i specyfikę Tarnowskich Gór najbardziej wpisują się utwory Rafała Dębskiego oraz Arkadego Saulskiego. Jest to nieco paradoksalne, ponieważ oba są oderwane od współczesności – pierwszy rozgrywa się w przeszłości, choć nie dokładnie takiej, jaką znamy z kart historii, a drugi – w jednej z wielu wizji możliwej przyszłości.

Najbardziej intrygującą postacią antologii jest mistrz katowski Jakub; bohater znany miłośnikom twórczości Rafała Dębskiego. Swoją aparycją i usposobieniem oraz nietypowymi zdolnościami od razu zdobywa może nie tyle sympatię, co uwagę czytelnika. Po lekturze „Srebrnych szponów chciwości” odbiorca chce poznać nie tylko dalsze przygody protagonisty, lecz również jego historię, wyłącznie zarysowaną w opowiadaniu.

Z kolei najciekawszym tekstem zbioru jest zamykający tom „Doktor Plagi” Andrzeja W. Sawickiego. Nie chodzi nawet o samą fabułę, chociaż ta również jest wciągająca, lecz o sposób prowadzenia narracji. Bowiem wydarzenia w przeważającej części przedstawiane są z punktu widzenia innych osób niż tytułowy doktor, u których postać ta wzbudza niepokój, a nawet lęk. Przekłada się to na nadinterpretację czynów czy zdolności bohatera, co wyjaśnia się w momencie, gdy w końcu na nim (i jego słudze) bezpośrednio skupia się narrator. Co też ważne dla całościowego odbioru pracy Sawickiego, mimo wykrycia i wyjaśnienia zbrodni nie zostaje wymierzona sprawiedliwość. Bywa i tak.

Natomiast w największym stopniu rozczarowuje „Wieczór kawalerski” Iwony Banach. Zagadka popełnionej zbrodni zostaje nagle i niespodziewanie rozwiązana – i zaskoczenie nie jest w tym przypadku zaletą opowiadania. Sprawia wręcz odwrotne wrażenie, gdy prowadzący dochodzenie policjant nieoczekiwanie wskazuje winnego. Nie chodzi bynajmniej o brak logiki w przedstawionej intrydze, ponieważ motyw uzasadnia dokonany czyn, lecz o konstrukcję fabuły, w której nic nie wskazuje na mordercę. Przedstawiciel prawa niemal dosłownie przechodząc obok przestępcy, po prostu nakazuje jego aresztowanie i wyjaśnia ze szczegółami wszystkim zebrany, dlaczego i jak ten popełnił przestępstwo. Sprawia to dość kuriozalne wrażenie.

Na oddzielny pozytywny komentarz zasługują zdjęcia Łukasza Kowalskiego, pojawiające się przy każdym z teksów. Obrazy nie tylko pięknie wykadrowane, lecz nawiązujące swoim klimatem do opowieści i zarazem przedstawiające różne oblicza Tarnowskich Gór. Co prawda, trochę podobnie jak w filmie, w którym muzyka uzupełnia odbiór dzieła, także w tym przypadku ilustracje stanowią wyłącznie dodatkową wartość, lecz zarówno koncepcja na ich pojawienie się, jak i samo wykonanie, okazały się dobrym pomysłem.

Antologia „Tarnowskie Góry Kryminalnie” jest bardzo dobrą książką. W pewnym stopniu pozwala spojrzeć na trendy występujące aktualnie w literaturze gatunkowej. Ale też są to po prostu interesujące utwory przygodowe czy sensacyjne, zapewniające przyjemną lekturę. Podobnie zresztą, jak poprzednie dwa tomy fantastycznych Tarnowskich Gór.

Maciej Tomczak